ZUCH



Numer 14 **Rok VI**

Zatwierdzone do bibliotek i czytelń szkolnych pismem Ministerstwa WR i OP z dnia 15. VII. 1938 Nr. II Pr 16155/38



ŚWIĘTY JERZY I JEGO GROMADA



Chodzi święty Jerzy, wszystkim bardzo rady,
szuka sobie zuchów do swojej gromady.

Ma złocistą zbroję, złoty hełm na głowie,
tarczę na ramieniu, a miecz co się zowie!

Chodzi sobie, chodzi, słońce z sobą wodzi,
kto jest zuch prawdziwy, ten mu się przygodzi,

Czyje jest dla Polski serdeczne kochanie,
kto nigdy nie kłamie — ten przy nim zostanie.

Kto rozważnie sobie i drugim poradzi
we wszelkiej przygodzie — ten mu nie zawadzi.

Kto dzielny i śmiały jest zawsze i wszędzie,
kogo wszyscy lubią — ten gwiazdkę zdobędzie!

Tak sobie gromadę zbiera święty Jerzy.
Jeśli nie wierzycie, spytajcie harcerzy!

M. M.



TURNIEJ rycerski



Dwuch trębaczy wygrywa fanfary na długich trąbach, dwa szeregi heroldów w bajecznie kolorowych strojach z bibułki potrząsają mieczami i łukami. Przez bramę, zbudowaną na kilka godzin przed pokazem, wbiegły na boisko drużyny zuchów, dziwacznie przebranych.

Biegli rycerze opancerzeni, Indianie w pióropuszach, krasnoludki. Coraz to nowe drużyny zuchów ukazywały się na placu. Publiczność, która licznie się zgromadziła, oklaskami nagradzała wysiłki chłopców.

Po sztuczkach, które pokazywały zuchy-czarodzieje, — nastąpiła najważniejsza część pokazu...

Już Indianie wypalili z białymi „fajkę pokoju", zrobioną z tektury i skończyli swój taniec. Na trybunach zaległa cisza...

Dwa szeregi rycerzy z wyciągniętymi mieczami stały naprzeciw siebie, milczący... Naraz... krzyk potężny wstrząsnął powietrzem... Szeregi zwarły się, szczęknęły oręża!... Rozpoczęła się walka!! Zacietrzewione zuchy nie zapominały jednak o tym, że mogą sobie zrobić krzywdę i z całą uwagą wymierzały ciosy w tarcze, które wkrótce zostały podziurawione i pogięte... Oba szeregi starały się zrobić jak najwięcej dziur w tarczach przeciwników... Publiczność powstała z miejsc i krzykami zachęcała walczących. Bardziej żywi wskakiwali na ławki, bijąc po plecach tych, którzy stali przed nimi. Wszystko to zapowiadało drugą bójkę na trybunach. Straż porządkowa, złożona z harcerzy, z trudem dawała sobie radę.

Tymczasem na boisku walka kończyła się. Zuchy śródmieścia zaczynały już przegrywać i ustępować zuchom z peryferii. Wiadomo, chłopcy z przedmieścia mają więcej swobody...

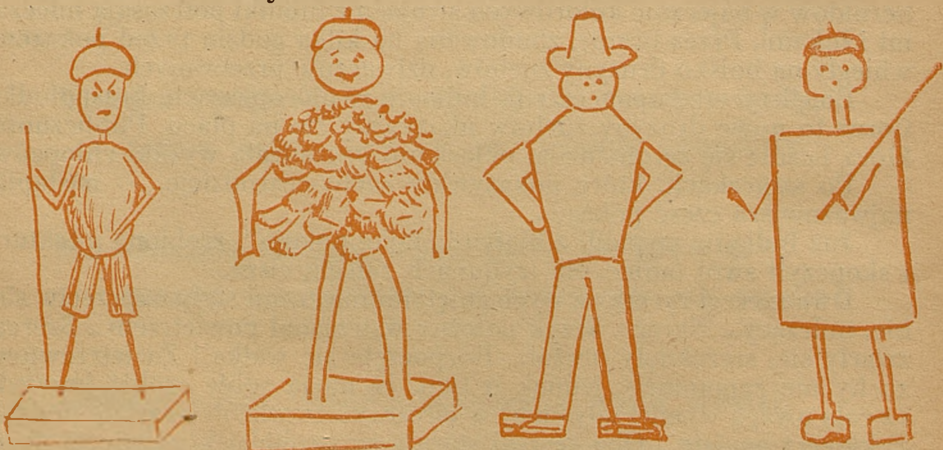
Naraz... Z za trybun z krzykiem wypadły zuchy z Władkiem i Zygmą na czele, wszyscy w nowiutkich, błyszczących pancerzach i hełmach. Oczywiście — zuchy z przedmieścia straciły na chwilę głowy... Wreszcie uznały, że rozsądniej będzie wziąć nogi za pas i zwiać, co też w popłochu uczyniły. Jednocześnie na trybunach rozległ się trzask załamujących się ławek i młodzi widzowie, biegnąc prawie po głowach publiczności siedzącej w pierwszych rzędach, wpadli na boisko. Rozgrywała się na nim prawdziwa tragedia. Zuchy z przedmieścia prawie że płakały z żalu, świeżo przybyły oddział rozpędzał niedobitki... Zygma i Władek pogubili w zamieszaniu hełmy i biegali prawie bez celu... Nagle zderzyli się nosami z wielkim impetem, łzy zakręciły im się w oczach i obaj przewrócili się na trawę... Tak zakończył się turniej rycerski, a Zygmie i Władkowi zostały na pamiątkę pancerze bez hełmów i spuchnięte nosy...

Jerzy Cieślak

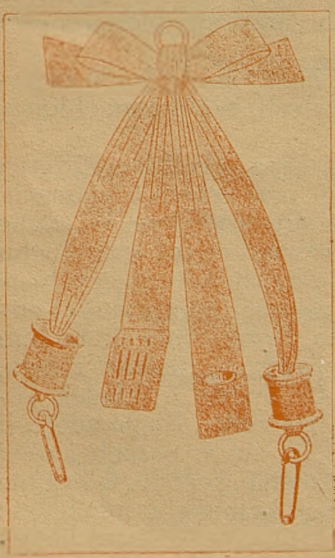
Z A B A W K I   F E L K A

Felek pozbierał bardzo dużo żołędzi, małych szyszeczek, korków i zużytych zapałek, i na wzór ludków, których widzicie poniżej na obrazku, zrobił wspaniałe wojsko. Zamiast kapeluszy, wyciętych z korka, nasadził swoim żołnierzom na głowy czapeczki żołędzi, wiadomo bowiem, że broń pancerna nosi berety. Albo powykrawał z korka hełmy podobne do hełmów żołnierskich. Podstawki okroił równiutko z korka i żołnierze stali jak mur. Kiedy Adaś i Jacek, zobaczyli tę armię Felka, jak stała na stole gotowa do boju, tak im się spodobała, że poczęli prosić Felka, by im odsprzedał. Felek naprzód nie chciał, ale kiedy dali mu aż 1 zł i 35 groszy, zgodził się, wziął pieniądze i pobiegł z nimi zaraz do wodza; oddał je na FON.

— To moje małe żołnierzyki — powiedział — składają na broń dla wielkich żołnierzy!



K O K A R D A   Z O S I



Zosia zobaczyła w jednej książce taką kokardkę i zaraz sobie zrobiła taką samą. Uwiązała ją pięknie ze starej wstążki i do każdego końca przymocowała coś z przyborów do szycia, całkiem tak, jak to widzicie na obrazku. Kiedy tę kokardkę wyjęła na robotach z woreczka do szycia, wszystkie dziewczynki zaraz zbiegły się i oglądały kokardę, i każda postanowiła zrobić sobie taką samą. Tak im się podobała!

Jedna tylko Janka coś długo głową kiwała i myślała.

— Ja — powiedziała — zrobię to trochę inaczej. Kieszonkę na naparstek dam głębszą, żeby nie mógł wypaść. Igieł i szpilek nie będę wpinać wprost do kokardki, ale w osobny kawałek wstążeczki lub grubego papieru. Jeden koniec kokardy zagnę w kieszonkę, taką jak na naparstek.

gucio czarodziejem

Kiedy po podwórzu rozeszła się wieść, że Gucio-czarodziej będzie pokazywał sztuczkę, mnóstwo dzieci zbiegło się by popatrzeć.

Gucio stał pod murem, a przy nim, na betonowym trotuarze leżała kupka kamieni rozmaitej wielkości.

— On mówi — wołał Walek — że pięścią będzie rozbijał kamienie.

Pięścią, kamienie?! Niesłychane rzeczy! Dzieci cisnęły się jedno przez drugie, by lepiej widzieć.

Gucio odchrząknął, położył duży kamień na skraju chodnika, splunął w garść i uderzył z całej siły kułakiem w kamień. Uderzył raz i drugi i kamień rozpadł się na kilka części.

Wśród dzieci rozszedł się szmer podziwu. Ze zdumieniem patrzyły jak Gucio brał kamień po kamieniu i pięścią rozbijał na drobne kawałki. Niesłychane!

Wtem Stefek, co stał w pierwszym rzędzie, wykrzyknął:

— Czekaj! Ja chcę też spróbować!

Gucio udał, że nie słyszy i prędko rozbił dwa ostatnie kamienie. I równocześnie zadzwonił dzwonek, przerwa skończyła się. Dzieci porozbiegały się do klas.



Miał szczęście Gucio, że przerwa się skończyła, bo gdyby Stefek dobrał się do jego kamieni i przekonał się... Nie były to bowiem zwykle kamienie. Gucio przygotował je sobie, „osłabił" — jak on to mówi. Robił to w ten sposób, że każdy kamień wkładał do pieca, w żar, a rozgrzany do czerwoności wyjmował szczypcami i wrzucał do zimnej wody. Kamienie na skutek tych „operacji" stały się kruche i łatwe do rozbicia.

ZABAWA W GRYZĄCE KIJE



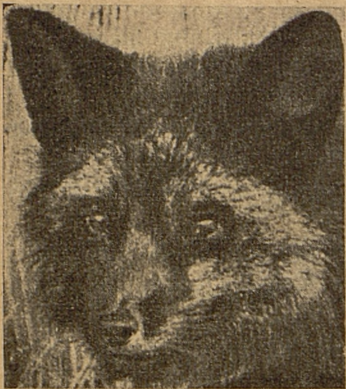
— Uważajcie, te kije gryzą! — zawołał druh, ustawiając w kozioł kilka tyczek.

— Ej, gryzą? — śmiały się zuchy.

— Tak, bo każdy kto dotknie ich w zabawie, od razu odpada, jest „ugryziony".

Wódz ustawił dla każdej szóstki po jednym koźle patyków i dokoła nich po sześciu zuchów wzięło się za ręce i utworzyło kółka. Zabawa zaczęła się. Polega ona na tym, że kółko kręci się powoli a każdy z zuchów stara się tak ciągnąć innych, żeby dotknęli tyczek. Wygrywa ta szóstka, w której najwięcej zuchów okazało się najsilniejszymi i nie dotknęło kijków.

O LISKU OSWOJONYM



Hania przepadała za zwierzętami. Wiedzieli o tym ludzie ze wsi i folwarku i znosili jej rozmaite dwu i czteronożne podarki. I tak miała Hania dwa koty, trzy psy, kaczkę, pantarkę, dwa króliki i jeża. Było to jej jednak za mało. Hania bowiem marzyła o posiadaniu jakiegoś leśnego zwierzątka.

Pewnego dnia marzenie jej niespodziewanie spełniło się. Jeden z drwali znalazł w norze malutkie szczenię lisie i przyniósł je dziewczynce. Radość jej nie miała granic.

— Zobaczycie — wołała — wychowam go tak, że nie będzie dziki, że będzie posłuszny jak piesek!

I Hania zabrała się z zapałem do hodowania i wychowywania liska. Widocznie czyniła to umiejętnie bo mały lisek rozwijał się doskonale i rósł jak na drożdżach. Swojej małej pani okazywał iście psie przywiązanie i na każde jej zawołanie przybiegał posłusznie.

W miarę jednak jak rósł lisek, rósł i niepokój rodziców dziewczynki.

— Wierzę, że lubi nas i będzie nam wierny — mówił ojciec. — Ale niemożliwe jest, żeby przywiązanie do nas i przebywanie z nami mogło w nim stłumić instynkt i naturę dzikiego leśnego zwierzęcia.

Pewnego dnia postanowiono wystawić liska na próbę. Zamknięto go, głodnego, w ogrodzie warzywnym i z ukrycia obserwowano, jak się zachowa.

Nie czekano długo. Głodny zwierz rychło znalazł sobie wyjście z warzywnika. Ale nie pobiegł o śniadanie prosić ludzi.

Przez dziurę w ogrodzeniu wpełznął na podwórko drobiu; na pierwszy kęs wybrał małego króliczka, po czym przyszedł mu smak na wspaniałego koguta, wszechwładnego pana podwórka. Wśród drobiu wszczął się popłoch, pisk, gdakanie i gdyby ojciec Hani nie nadbiegł w porę, nie jedna kura podzieliła by los białego króliczka.

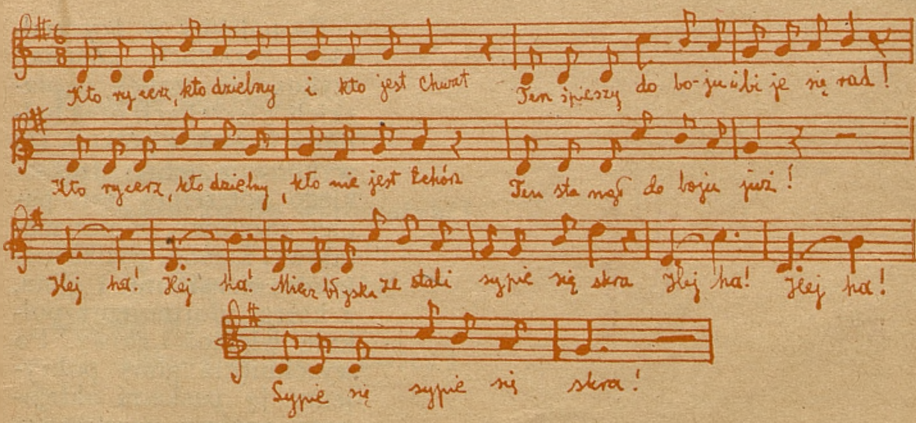
Nie ulegało teraz wątpliwości, że ojciec Hani miał słuszność. Młody lis, wychowany łagodną ręką człowieka, pozostawiony sam sobie zachował się tak, jak mu podszepnął instynkt dzikiego zwierzęcia, jak by go od maleńkości uczyła matka lisica. Można się było teraz spodziewać, że, raz obudzony instynkt będzie częściej dochodził do głosu i, że polowanie na podwórku było pierwszym, ale nie ostatnim.

Sytuacja stała się trudna. Hania i rodzice jej bardzo lubili młodego lisa i z kolei zwierzę okazywało im wiele uczucia i przywiązania.

— W domu zamykać go nie możemy — mówił ojciec Hani — to była by zbrodnia. Puścić go, by wolno biegał po folwarku, niemożliwe z powodu szkód jakie będzie czynił.

Nie pozostawało nic innego jak wypuścić go na swobodę. Odwieziono go do lasu i pozostawiono tam. Po dwu dniach był jednak w domu z powrotem. Postanowiono wywieźć go dalej, do wielkich lasów ordynacji.

PIOSENKA ZUCHOWA



Dzieci ustawiają się w dwu rzędach naprzeciw siebie w pozycji wykrocznej. W prawej ręce każde trzyma tekturowy mieczyk (lub papierową linię) pochyla się do taktu melodii i uderza mieczem o miecz przeciwnika, wykonując ruchy podobne do ruchów szermierzy. Dziewczynki mogą obejść się bez mieczy, klaszcząc i uderzając dłońmi o dłonie dziewczynek stojących naprzeciwko.

Tekst piosenki można zastąpić słowami: la, la, la.



Dokończenie ze str. 6.

— Zabiją go — płakała Hania. — Tam są polowania, zabiją naszego liska!

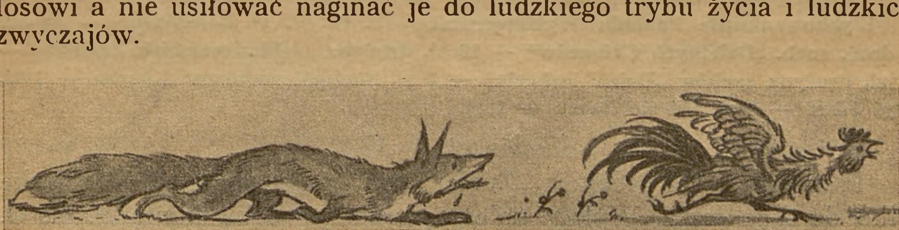
To była prawda. W lasach groziła mu śmierć z ręki myśliwych.

Na szczęście, o kłopotach rodziców Hani, dowiedział się znajomy pan, oficer KOP'u.

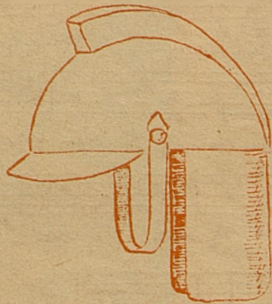
— Wezmę go ze sobą — rzekł — i wypuszczę w lasach, nie daleko mojego posterunku. Są to ogromne, nieuczęszczane lasy, które ciągną się daleko za granicą. Nie urządza się tam polowań, a z innym myśliwym, miejmy nadzieję, potrafi nasz lis sobie poradzić.

I tak się stało. Oswojony lisek pojechał na głębokie Polesie. Hania długo popłakiwała po kątach, ale rozumiała, że inaczej być nie mogło.

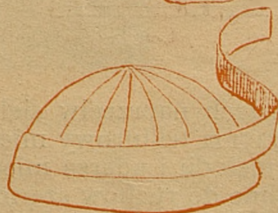
Zrozumiała, że zwierzęta leśne należy pozostawić ich własnemu losowi a nie usiłować naginać je do ludzkiego trybu życia i ludzkich zwyczajów.



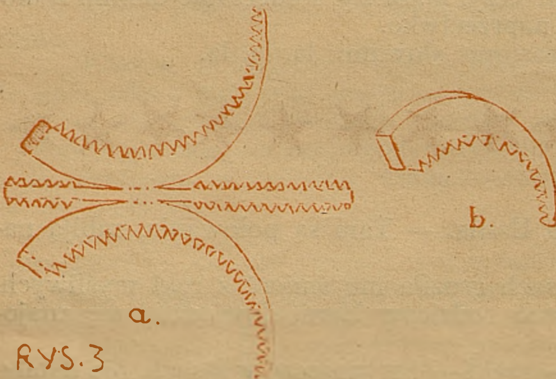
HEŁM STRAŻACKI



RYS. 1.



RYS. 2



a.

b.

RYS. 3

Poznaliśmy w poprzednich zeszytach „Zucha" wykonanie czapek o płaskich wierzchach oraz hełmu w kształcie półkuli. Do wykonania hełmu strażackiego potrzebny jest: papier gazetowy, papier metalowy, karton, guziki metalowe z uszkami i glina, z której uformujemy półkulę wielkości głowy. Po wyschnięciu gliny pokryjemy ją paskami oklejonego papieru gazetowego (rys. 2). Gdy nałożyliśmy już kilka warstw papieru przyklejamy górną część. (Jest kilka sposobów wykonania tej części. Rysunki 3 a, b przedstawiają jeden z tych sposobów). Następnie dalej pokryjemy całą półkulę oklejonym papierem gazetowym. Jako ostatnią warstwę dajemy odpowiednio przykrojony papier metalowy. Po wyschnięciu kleju zdejmujemy hełm z formy i przyklejamy daszek oraz przymocujemy paski i jako ochronę karku kawałek materiału.

(Wykonanie daszka i pasków znajdziesz w 10 numerze „Zucha").

Paweł Damrath

KOMUNIKAT — ZUCHY NA P. O. P.

Na „Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej" przesłali do redakcji „Zucha":

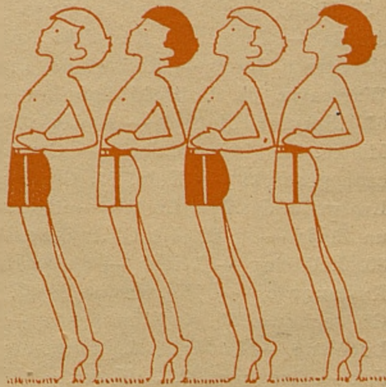
Wychowankowie Zakładu Wychowawczego T. O. M. w Bolechowie — 30 zł, I. druż. zuch. „Dzielnych Chłopców" — 10 zł, drużyna „Jabłonkowskich Zuchów" — 11 zł, drużyna zuchów „Dzieci Pokucia" — 3 zł, Stempniewiczówna Lucyna — 1 zł, Bryś Józef — 1 zł, Wiesio Baran — 1 zł.

Oni spełnili już swój obowiązek. A Wy?

Pamiętajcie, że redakcja „Zucha" przyjmuje wpłaty na Pożyczkę tylko do 2-go maja. Wpłaty należy przekazywać na konto P. K. O. 507.700 z dopiskiem „na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej".

GIMNASTYKA ZUCHA

Zrzucić koszulki!
ściągnąć trzewiki!
Czuj zuchy! —
zbiórka do gimnastyki!
Na palcach wznieś się!
za biodra chwyć!
Głowa do góry!
skłony w tył — ćwicz!





A potem łąką
mokrą od rosy
Ruchami wilczka
biegnie zuch bosy,





Aby po chwili, pełen uwagi.
Ćwiczeniom oddać się równowagi;



By ćwiczyć ciało w przysiadach, skłonach,
Lub leżąc przodem mięśnie w ramionach

I oddychając wdechem
głębokim,
Biegać po łące
rytmicznym krokiem.

*

Zdrowy jest
taki ćwiczący zuch
A w zdrowym ciele,
zdrowy jest duch!



Rys. wg Joubert'a

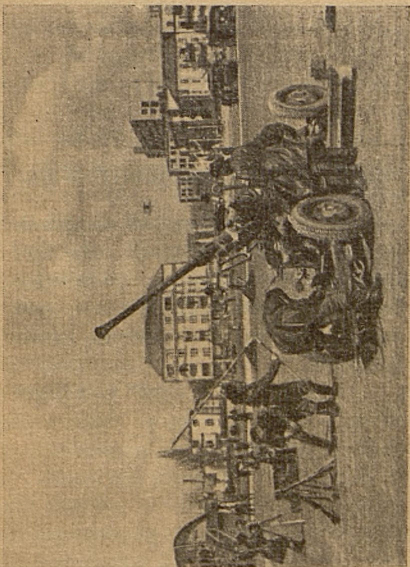
WYNIKI „WIELKIEGO WIECU ZUCHOWEGO"

(Ciąg dalszy wykazu nagród)

57. Hejda Stanisław — Warszawa. 58. Jarosz Jerzy — Rozwadów. 59. Michalczykówna Aniela — Łuck. 60. Kowalski Antoni — Radom. 61. Bieńkowski Alfred — Łódź. 62. Strzęp Jerzy — Równe. 63. Piotrowski Staś — Gdynia. 64. Bednarska Zosia — Warszawa. 65. Doliński Bolesław — Katowice. 66. Juszczykówna Rozalia — Łódź. 67. „Sprytni chłopcy" — Końskie. 68. „Polne kwiatki" — Koło. 69. „Cwane zuchy" — Mielec. 70. „Leśne dzieci" — Orzech. 71. Gromada zuchowa — Jaworów. 72. „Słoneczne promyki" — Koło. 73. Grodzińska Wiesława — Tarnopol. 74. Niechaj Jerzy — Lwów. 75. Jasiński Leszek — Radom. 76. Stępnikówna Helena — Łódź. 77. Sobczykówna Zofia — Łódź. 78. Graczykowski Tadeusz — Łódź. 79. L. Kwiatkowski — Łódź. 80. J. Ważny — Zgierz. — 81. A. Hubert — Koło. 82. D. Szymański — Poznań. 83. J. Kustanowicz — Warszawa. 84. J. Jankowski — Warszawa. 85. A. Wierzbicki — Częstochowa. 86. K. Klimkiewicz — Kraków. 87. D. Sleczkowska — Warszawa. 88. J. Łucówna — Łódź. 89. I. Margarowicz — Piotrków. 90. K. Skupień — Toruń. 91. A. Sęk — Rzeszów. 92. J. Marek — Warszawa. 93. A. Lewicki — Kraków. 94. E. Rożek — Radom. 95. E. Rychłowski — Grudziądz. 96. A. Tiger — Poznań. 97. J. Guzy — Tarnów. 98. S. Kruszel — Stanisławów. 99. J. Mróz — Warszawa. 100. E. Słupski — Jarosław. 101. B. Komorowski — Tarnopol. 102. S. Olchowiczówna — Sieradz. 103. J. Kępianka — Kraków. 104. A. Węgrzynówna — Przemyśl. 105. A. Szuwałda — Wilno. 106. E. Raczkówna — Tarnopol. 107. J. Iżycki — Gniezno. 108. Świrska J. — Gdynia. 109. S. Szczepański — Poznań. 110. „Lokatorzy Leśni" — Sieniawa. 111. W. Gwiaździński — Biała Wieś. 112. Gromada zuchów — Różana n/Narwią. 113. „Indianie" — Równe. 114. Kruk J. — Nowy Tomyśl. 115. 3 Drużyna zuchów — Przemyśl. 116. „Pszczoły" — Strupczewo. 117. Jakobi H. — Warszawa. 118. „Śmiałki" — Radom. 119. Popielówna A. — Radom. 120. „Mazury Płockie" — Płock. 121. „Rycerze" — Piotrowice. 122. „Chłopcy z okopów" — Oszczów. 123. Bieńkowski A. — Obertyn. 124. Gromada zuchów — Krymno. 125. „Leśne kwiatki" — Pstrągowa. 126. Gromada zuchów — Tajkury. 127. „Orliki" — Kraków. 128. „Rycerze" — Brzeżany. 129. „Lutyki" — Tarnopol. 130. „Dzielne zuchy" — Worochta. 131. 2 Gromada zuchów — Tczew. 132. „Krasnoludki" — Poznań. 133. „Indianie" — Równe. 134. 11 Drużyna zuchów — Gdańsk. 135. „Leśni ludzie" — Równe. 136. „Dzielne zuchy" — Wilno. 137. „Dzielne zuchy" — Góra. 138. 6 Drużyna zuchów — Kalisz. 139. „Polne kwiaty" — Tłumacz. 140. Gromada Stasia Tarkowskiego — Łuck. 141. J. Wnęk — Warszawa. 142. L. Jasłowski — Warszawa. 143. K. Obłąk — Stanisławów. 144. L. Pająkówna — Przeworsk. 145. J. Tarnawski — Grodno. 146. A. Kuleszanka — Sosnowiec. 147. Mrozek W. — Sambor. 148. Cichoń E. — Bielszowice. 149. Kuliński I. — Bochnia. 150. Schultisówny H. i Z. — Borek Fałęcki. 151. Lewandowski J. — Czortków. 152. Szczerbatówna J. — Delatyn. 153. Grzebykówna S. — Drohobyczka. 154. Sak A. — Kampinos. 155. Bartoszukówna H. — Kleszczele. 156. Hummer Cz. — Kołomyja. 157. Wąsowicz J. — Krynki. 158. Kawulakówna M. — Mosty. 159. Brożyna J. — Solec Kujawski. 160. Nowak B. — Sokołów Podlaski. 161. Kołodziejczykówna A. — Sokołów Podlaski. 162. Winiarski J. — Rymanów. 163. Ściesżyński L. — Rybieniec. 164. Kobylański R. — Równe. 165. Brzoza Z. — Radlin Dolny. 166. Bazgier Z. — Pabianice. 167. Sobolewski S. — Nurzec. 168. Przygodzki W. — Łódź. 169. Bronowicz U. — Kołomyja. 170. Mogulska Z. — Borki Chocieszowskie. 171. „Dzielni Polanie" — Drohobycz. 172. „Leśne ludki" — Dobrzyca. 173. „Krasnoludki" — Kańczuga. 174. Drużyna zuchów — Jasienica Rosielna. 175. „Wyrwidęby" — Trzyniec. 176. 2 Gromada zuchów — Tarnopol. 177. „Dobre serduszka" — Astyki. 178. „Junaki" — Bydgoszcz. 179. 2 Drużyna zuchów — Krosno. 180. Drużyna zuchów — Kaplica Mała. 181. „Silne dęby" — Supraśl. 182. „Wyrwidęby" — Suchowola. 183. Gromada zuchów — Słęszew.

KARTKA ZUCHA ZBIERACZA

25.

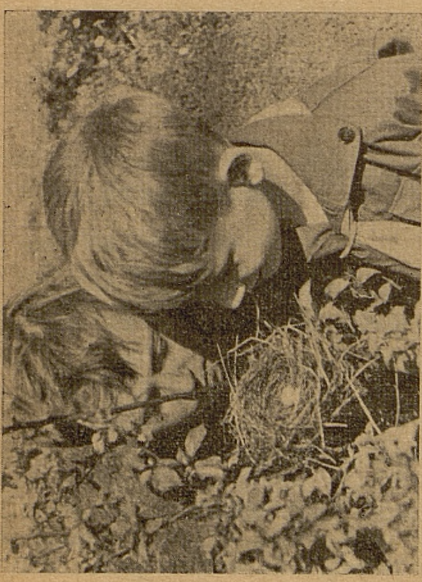


26.





27.



28.



TU ODCIĄĆ!

Zuchy na P. O. P.!

Czy wszystkie zuchy złożyły już ofiarę na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej?

Seria I Zuchy

NA CZATACH.

Lubicie się bawić w rycerskie zawody? Lubicie, nieprawdaż?! Oto jeden zuch właśnie, we wspaniałej zbroicy, wypatruje ze swego obronnego zameczyska, czy wróg nie nadciąga.

Fot. St. Mościcki

Seria II Wojsko

ARTYLERIA PRZECIWLOTNICZA.

Naszym miastom nic nie grozi, gdy ich strzeże artyleria przeciwlotnicza. Tworzymy ją, podpisując Pożyczkę Lotniczą. Weź w tym udział koniecznie, jak na zucha przystało.

Fot. „Plat" — Wwa



Zuchy na P. O. P.!

Czy pamiętacie, że zbliża się koniec subskrypcyj P. O. P.'u i, że termin przekazywania pieniędzy przez redakcję „Zucha", upływa z dniem 2 maja?

Seria III Zwierzęta

SARENKA.

Wabi się „Łania" — znalazły ją na wycieczce zuchy. Jest taka miła i nic się nie boi. Wie, że nie zrobimy jej nic złego.

Fot. St. Bukowski

Seria I Zuchy

NIE RUSZAJ!

Kazik i Janek znaleźli gniazdko a w nim jedno maleńkie jajeczko. „Nie ruszaj!" mówi Janek, „matka pozna, że ruszałeś i nie wróci więcej".

Fot. St. Bukowski

184. Gromada zuchowa — Sąsiadowice. 185. — Gromada „Iskierek“ — Działyń. 186. Gromada zuchowa — Bielsko, Nowosiółki. 187. „Dzielne zawodziaki“ — Zawodzie. 188. „Krasnoludki“ — Szczuczyn. 189. „Smyki“ — Żarnów. 190 Gromada zuchowa — Trzemeszno. 191. III. kl. szkoły powsz. Nr 1 — Izbica Kujawska. 192. „Orlęta Samborskie“ — Sambor. 193. „Krasnoludki“ — Kościeniewicze. 194. „Leśne Skrzaty“ — Świedziebnia. 195. P. Miadzelic — Wołożyn. 196. K. Lech — Toruń. 197. J. Zaremba — Sandomierz. 198. A. Korzonkówna — Bielsk. 199. J. Żychlińska — Katowice. 200. A. Biernatówna — Chorzów. 201. Gromada zuchów — Dobrzyń n/Drwęcą. 202. Szkoła Powszechna Nr 1 — Pleszew. 203. „Wyrwidęby“ — Radom. 204. „Kosynierzy“ — Chorzów. 205. Drużyna harcerzy — Wierzyń. 206. „Dzielni marynarze“ — Kalisz. 207. Nalepa A. — Kraków. 208. Ćwiok L. — Krosno. 209. „Małe liski“ — Krzepice. 210. Klasa IVa Szkoły im. Dąbrówki — Mińsk Maz. 211. Gromada zuchów — Mościska. 212. „Leśni ludzie“ — Nujno. 213. „Czujne juhasy“ — Nowy Targ. 214. Klasa IVa — Bieżanów. 215. „Zuchy Zawierszczaki“ — Grodno. 216. „Czarne łobuzy“ — Czortków. 217. „Dzielni rycerze“ — Bojszowce. 218. Pell A. — Żółkiew. 219. Drużyna zuchów — Jeziorsk. 220. „Wilki Nadniemeńskie“ — Grodno. 221. „Polne kwiaty“ — Chocznia. 222. Pruszko Z. — Gdynia. 223. Drużyna zuchów — Jastrzębce. 224. I Gromada zuchów — Wiązownia. 225. „Dzielne zbijaki“ — Sanok. 226. Gromada zuchów przy Szkole nr 4 — Sokołów. 227. „Górale“ — Siedlice. 228. „Słoneczny ludek“ — Sosnowiec. 229. „Leśne duszki“ — Sosnowiec. 230. Gromada „Ptaszków“ — Siemiatycze. 231. Gromada zuchów — Wilkowyja. 232. „Brunatne niedźwiedzie“ — Wilno. 233. „Cwane zuchy“ — Wulka Lubieszowska. 234. „Pracowite pszczółki“ — Zabłoć. 235. „Słoneczne promyki“ — Zamość. 236. „Sprytne smyki“ — Iwie k/Lidy. 237. Gromada zuchów — Żory. 238. I Gromada zuchów — Włodawa. 239. Gromada zuchów przy drużynie im. Dąbrowskiego — Poznań. 240. Drużyna „Skrzydlata“ — Warszawa. 241. Kułażanka L. — Wadowice. 242. „Dzikie zwierzęta“ — Lwów. 243. „Leśne kwiatki“ — Warszawa. 244. „Leśni śpiewacy“ — Rymanów. 245. „Chwaty“ — Ryharzowice. 246. 28 Drużyna zuchów — Poznań. 247. „Milutkie smyki“ — Katowice. 248. „Wiewiórki“ — Wołkowysk. 249. „Śmiałe zuchy“ — Płock. 250. „Leszczyńskie wiewiórki“ — Leszczyny.



(Dokończenie wykazu nagród w następnym numerze „Zucha“).

II-a SERIA KONKURSU BŁYSKAWICZNEGO

NAGRODY ZBIOROWE:

1 F. A. Ossendowski: „Słoń Birara“.
2. Piłka do siatkówki.

NAGRODY POJEDYŃCZE:

1. Latarka - laska z baterią.
2. Januszewska: „O kocie co fają kurzył“.

Nagrody zbiorowe zostaną rozlosowane między te gromady, które do dnia 3-go maja będą miały opłaconą zbiorową prenumeratę (od 6 egz.) przynajmniej za maj. Nagrody pojedyńcze zostaną rozlosowane między tych prenumeratorów, którzy do dnia 3-go maja będą mieli opłaconą prenumeratę przynajmniej za maj (pojedyńczo lub w prenumeracie zbiorowej drużyny). **Udziału w konkursie zgłaszać nie trzeba, biorą w nim udział wszyscy prenumeratorzy. Ogłoszenie wyniku II-ej serii w następnym numerze „Zucha“.**

w zuchowych gromadach

PRENUMERATORZY „ZUCHA" NA P. O. P.

„Czytałem odezwę Redakcji do zuchów. Mały jeszcze jestem, bo chodzę dopiero do 4 klasy szk. powsz. Pragnę złożyć na Obronę Przeciwlotniczą moje drobne oszczędności w kwocie 1 zł, które posyłam w znaczkach pocztowych.

„Niechaj całą Polskę okryją skrzydła samolotów"!

Wiesio Baran
z Leżajska

Za tym pięknym przykładem Wiesia pójdą i inne zuchy prenumeratorzy „Zucha".

MODELE LATAJĄCE SAMOLOTÓW



Drużyna Zuchów w Górze (hufiec białostocki) robi modele latające samolotów i latawce nowego nieznanego wśród zuchów wyglądu. Do budowy tych modeli i latawców używa specjalnego materiału: trzciny bambusowej i petyku (to nie jest patyk tylko petyk). Materiał ten da się odpowiednio przyginać i pasować, a przy tym jest bardzo lekki. W miejscowych oddziałach L. O. P. P. są tacy instruktorzy, którzy się na tym znają i jeżeli się zuchy do nich zwrócą o pomoc — chętnie pomogą.

URSZULKA CHOJNACKA z Frampola

ułożyła taki wierszyk:

Nasza jabłoneczka
wygrzewała w słonku
czerwone jabłuszka.
Wygrzewała, wygrzewała,
przez calutkie lato,
Aż tu na jesieni
przyszedł deszczyk za to.

— **Ten wierszyk** — pisze Urszulka — **nie ma obrazków. Ja chcę, żeby zuchy narysowały do niego obrazki.**

Cóż wy, zuchy, na to? Może kto z was narysuje dla Urszulki obrazki do tego wierszyka?



Gromada »Słonecznych Promyków« z Niepołomic, jedna z najdawniejszych prenumeratorów »Zucha«.

ZAGADKI • ROZRYWKI

ROZSYPANKA

Hanka ułożyła braciszkowi z tekturowych liter zdanie, które jest dzisiaj na ustach wszystkich Polaków. Wtem powiał wiatr i strącił ze stołu niektóre literki. Spróbujcie odczytać z pozostałych jakie to było zdanie W miejsce kropek, wpiszcie brakujące litery.

Każ.y .ol.k ku..je obli.acj. Po.yc..i .br..y P.ze.iw..t..cz.j!

KRZYŻÓWKA

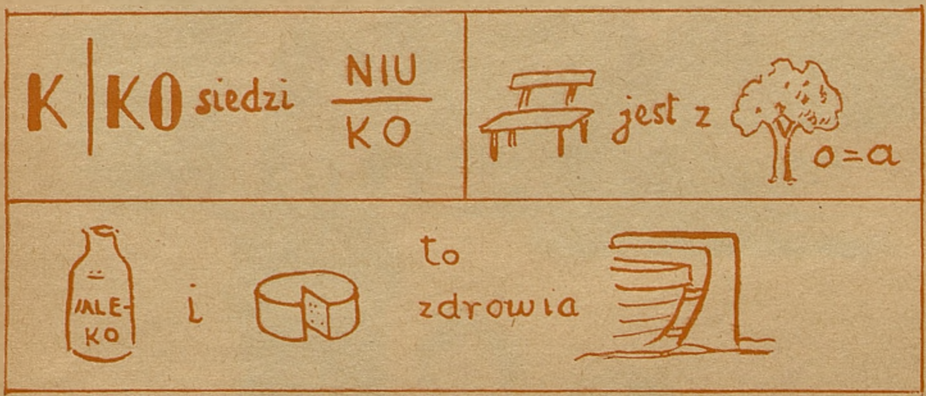


1. okrzyk wodza
2. inaczej łobuz
3. służy do budowy muru
4. leżysz w nim i huśtasz się

Wpisz w kratki poziome kolejno 4 wyrazy pięcioliterowe o wyżej podanym znaczeniu. Kratki początkowe oznaczone cyframi, powiedzą ci... kim jesteś.

Uł. zuch Mitkiewicz

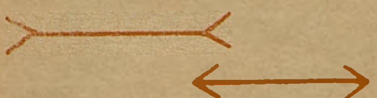
REBUSY



Uł. zuchy z Gdańska

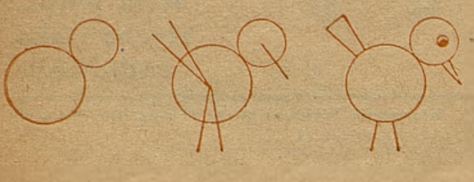
Rozwiązania należy nadsyłać do 10 maja.

FIGIELEK



Przypatrz się uważnie i powiedz: która kreska jest dłuższa? I potem zmierz obydwie.

ZUCH RYSOWNIK



Rozwiązanie zagadek z Nr 12

Zagadka 1: drogowskaz. **Zagadka 2:** pokrzywa. **Rozsypanka:** akacja, sosna, lipa. **Rebusy:** zuchy robią wielki wiec; pod lasem stoi dom; zegar wisi na kościele.

Rozwiązania nadesłali: S. Kubiak z Kalisza, Krysia Pietrusiakówna z Przeworska, S. Nowosielski z Kalwarii Zebrz., V Drużyna Zuchów z Karwiny, J. Brożyna z Solca Kujawskiego, E. Żukowski z Secymina Pol., Z. Świercz z Sambora, J. Kaziewicz z Klecka, M. Rakowski z Koziegłów, S. Miszczyk z Kielc, J. Wonik z Morawc, T. Urbaniak z Kielc, A. Schmidtke z Kalisza, A. Głuszkowski z Bortnicy, H. Radoszewska ze Lwowa, Słoneczne Promyki z Niepołomic, U. Chojnacka z Frampola, J. Tajer z Maczek, P. Kusil z Nujcza, Z. Kosiatówna ze Szczuczyna Biał.

Nagrodę wylosował **Janusz Brożyna** ze **Solca Kujawskiego.**



Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Ukazuje się rocznie 18 numerów 10 i 25 każdego miesiąca z wyjątkiem wakacji.

Redakcja i administracja: Lwów, ul. Kurkowa 3.

Godziny urzędowe we wtorki od 18—19 godz.

ZUCH

pod redakcją Dr Wandy Piskorskiej-Frantzowej

Prenumerata kwartalna zł. 1·20 roczna 3·50.
Numer pojedynczy **20 groszy.**
W prenumeracie zbiorowej od 6 egz. (pod jednym adresem) w zwyż cena numeru wynosi **12½ grosza.**
Konto P. K. O. Nr. 507.700,

Nr 14 **25 kwietnia 1939 r.** **Rok VI**

O RYCERSKICH SKAUTACH I AUDYCJI RADIOWEJ



Wydawca Związek Harcerstwa Polskiego (Z.O.Lw.) Kierownik Wydawnictwa: Władysław Wenzel
Drukarnia »Ekonomia« Lwów, Kopernika 18.